

WIADOMOŚCI TARNOWSKIE



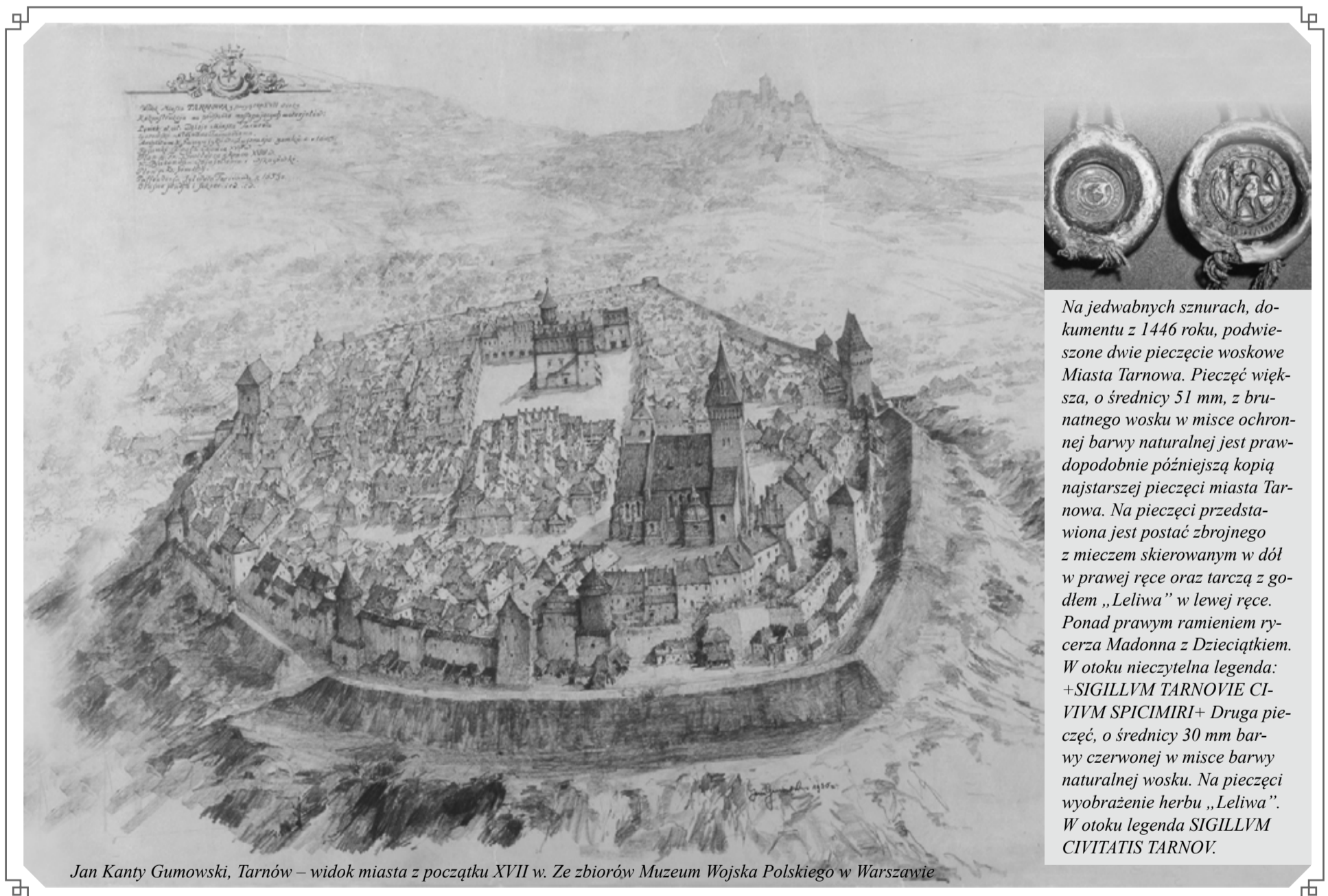
Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok XI.

Tarnów, marzec 2015

Nr. 43

685 LAT TARNOWA



Jan Kanty Gumowski, Tarnów – widok miasta z początku XVII w. Ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie



Na jedwabnych sznurach, dokumentu z 1446 roku, podwieszono dwie pieczęcie woskowe Miasta Tarnowa. Pieczęć większa, o średnicy 51 mm, z brunatnego wosku w misce ochronnej barwy naturalnej jest prawdopodobnie późniejszą kopią najstarszej pieczęci miasta Tarnowa. Na pieczęci przedstawiona jest postać zbrojnego z mieczem skierowanym w dół w prawej ręce oraz tarczą z godłem „Leliwa” w lewej ręce. Ponad prawym ramieniem rycerza Madonna z Dzieciątkiem. W otoku nieczytelna legenda: +SIGILLVM TARNOVIE CIVIVM SPICIMIRI+ Druga pieczęć, o średnicy 30 mm barwy czerwonej w misce barwy naturalnej wosku. Na pieczęci wyobrażenie herbu „Leliwa”. W otoku legenda SIGILLVM CIVITATIS TARNOV.

Potrzebny wspólny wysiłek

Gdy 685 lat temu Spycimir Leliwita za usługi dla Polski otrzymał od króla Władysława Łokietka prawo lokacji Tarnowa, rozpoczęła się nasza wspólna historia znaczone przez stulecia bogactwem wybitnych postaci i dokonań. Były także trudne okresy, z których wychodziłyśmy zwycięsko. Daliśmy temu szczególny wyraz w 1918 roku, stając się pierwszym niepodległym miastem po latach zaborów. Ta dojrzała myśl obywatelska tarnowian jest spoiwem łączącym przeszłość, teraźniejszość oraz przyszłość

w działaniu na rzecz wspólnego dobra, jakim jest dla nas nasze miasto.

Jubileusz to czas świętowania, ale także okazja do refleksji nad tym, co dla miasta jest najważniejsze dzisiaj. Lista priorytetów jest długa: rozwój gospodarczy miasta, rynek pracy, ożywienie centrum miasta, budowa dróg, tras rowerowych, zagospodarowanie terenów zdegradowanych. W Roku 25-lecia Odrodzonego Samorządu Miasta Tarnowa zadania te nabierają szczególnego znaczenia dla wszystkich mieszkańców. Jestem przekonany, że tylko zbiorowym wysiłkiem możemy sprostać tym wyzwaniom,

stawiając mocny fundament dla lepszej przyszłości naszego wspólnego domu.

Z okazji 685. rocznicy lokacji Tarnowa, naszego wspólnego domu, pragnę złożyć wszystkim mieszkańcom serdecznie życzenia. Oby mimo niesprzyjających czasem okoliczności nie brakowało Państwu zapału w pracy na rzecz rozwoju naszej małej ojczyzny.

Roman Ciepiela
Prezydent Tarnowa

Wódz - polityk - monarcha



Żył, zwłaszcza jak na swoje czasy, stosunkowo długo - prawie 73 lata. Po królewską koronę sięgnął mając lat 60. Władysław Łokietek umierając miał, na szczęście dla siebie, dynastii i kraju, jeszcze jeden atut - następcę, na którego legalnie, prawem dziedziczenia, przeniesiona być mogła korona. Jego syn Kazimierz już takiego szczęścia nie miał.

Kiedy Władysław, nazwany później Łokietkiem lub Łokciem, przychodził na świat, w roku najprawdopodobniej 1260, Polska znajdowała się w apogeum rozbiicia dzielnicowego.

Był wnukiem Konrada Mazowieckiego, a synem Kazimierza, księcia kujawskiego. Szanse na to, że ten prowincjonalny książę, osierocony przez ojca w wieku lat siedmiu i wychowywany pod opieką matki, zostanie w przyszłości polskim monarchą, wydawały się praktycznie żadne. Rozpoczął marsz na tron jako książę małej dzielnicy brzesko - kujawskiej, bez widoków na uczestnictwo w wielkiej polityce.

W walce o Kraków był m.in. sojusznikiem Bolesława Wstydlwego, Leszka Czarnego (starszego, przyrodniego brata) i Przemysła II. Ze zmiennym szczęściem walczył z księciem wrocławskim Henrykiem i królem czeskim Waławem II, a gdy w 1299 roku utracił wszystkie włości musiał uciekać za granicę. Na króla Polski koronował się wówczas Waław II, po jego śmierci podobne aspiracje zgłaszał jego syn, Waław III.

Korzystając z pomocy węgierskiej Łokietek powrócił do kraju w roku 1304. Dwa lata później uroczyście wjechał do Krakowa, zaproszony przez rycerstwo do objęcia władzy. Kolejny kryzys przyszedł w roku 1311, gdy pretensje do Krakowa i tronu polskiego zgłosił Jan Luksemburczyk, ale i z tej opresji udało się, m.in. dzięki pomocy węgierskiej, wyjść zwycięsko.

W końcu Władysław Łokietek uzyskał zgodę papieża na koronację, aby jednak nie prowokować potencjalnych kontrkandydatów koronował się w Krakowie, a nie w Gnieźnie, jak wszyscy jego poprzednicy, choć koronę na głowę założył mu arcybiskup gnieźnieński. Nowy król miał wówczas lat 60.

Dzięki temu utracona praktycznie za czasów Bolesława Śmiałego korona i godność monarsza, symbol jedności państwa, miała od tej pory przetrwać ponad 470 lat i upaść dopiero razem z Rzeczpospolitą.

Korona była w ówczesnych warunkach rzeczą cenną, nie zmienia to jednak faktu, że królestwo Władysława I obejmowało niewielką zaledwie część ziem dawnej polskiej monarchii, jego sytuacja była wciąż bardzo trudna, a przyszłość niepewna. Wszystkie, z wyjątkiem południowej, granice były zagrożone przez Krzyżaków, Brandenburgię, Czechy i Litwę. Prawdopodobnie jednak, gdyby nie determinacja Łokietka Polska stałaby się częścią monarchii Luksemburgów, a może z pierwszym rozbiorem mielibyśmy do czynienia już w wieku XIV.

Władysław Łokietek zmarł w Krakowie 2 marca 1333 roku i jako pierwszy polski władca pochowany został w podziemiach katedry na Wawelu, dając początek królewskiej nekropolii.

Koronę po nim przejął syn Kazimierz, który przeszedł do historii z przydomkiem „Wielki”.

Wielu Polaków zapisanych przez historię przerastało go geniuszem. Łokietek uczył się, jak długo żył, z prowincjonalnego książątka wyrastając na polityka okiem i sercem ogarniającego cały kraj. Lecz wątpić można, czy w całych naszych - a może i nie tylko naszych - dziejach znajdzie się przykład takiej mocy charakteru. Król Władysław nie pomylił się w sądzie o własnej osobie - on naprawdę urodził się na wodza i wielkiego sługę narodu. Jego życiorys w pełni popiera dumną tezę współczesnego nam pisarza: „człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać”.

Czterdzieści pięć lat walki - klęsk, z których się podnosił, zwycięstw, które wcale jeszcze nie były ostatecznymi triumfami, i śmierć, w chwili wyjątkowo mrocznej, nazajutrz prawie po utracie Kujaw, a wraz z nimi rodowej dzielnicy.

Paweł Jasienica „Polska Piastów”

Tworzenie, czy też organizowanie się miasta nie było procesem krótkim, trwał on przeszło 100 lat. Teren miasta otoczono murem z dwoma bramami, na jego obrzeżach pojawiały się kolejne osady czynszowe, w XV wieku pojawił się w pejzażu Tarnowa pierwszy budynek ratusza, W 1400 roku kościół parafialny podniesiono do godności kolegiaty.



Pod rządami Tarnowskich

Prawdopodobnie w 1352 zmarł założyciel miasta (**Jan Długosz** podaje informację, iż **Spycimir** zmarł około roku 1354), Tarnów stał się własnością jednego z jego synów - **Rafała**, protoplasty rodu Tarnowskich.

Rafał, drugi właściciel Tarnowa, nie osiągnął nigdy pozycji politycznej ojca. Poza tym, że ufundował ołtarz Świętego Krzyża w kościele parafialnym i wykupił w 1364 roku wójtostwo tarnowskie, co zwiększyło jego władzę nad miastem niczym znaczącym w dziejach Tarnowa się nie zapisał. Pozostawił dwóch synów - **Spytka** i **Jana**. Władali oni Tarnowem wspólnie. Ten pierwszy nie był aktywny politycznie na arenie krajowej, wiemy natomiast, że w tarnowskim kościele parafialnym ufundował i uposażył kaplicę Świętego Krzyża. Za to **Jan z Tarnowa** należał do grupy doradców **Kazimierza Wielkiego** i **Ludwika Węgierskiego**, przyczynił się również do osadzenia na tronie polskim **Jadwigi Andegaweńskiej** i zawarcia unii z Litwą. W 1392 roku gościł na zamku w Tarnowie króla **Władysława Jagiellę**.

Po śmierci brata i przejęciu jego dóbr stał się jednym z najbogatszych obywateli w Małopolsce. Zmarł w 1409 roku, pozostawiając czwórkę dzieci, w tym trzech synów - **Jana**, **Rafała** i **Spytka**. Ra-

Miasto w początkowym okresie po zasiedleniu mogło liczyć od trzystu kilkudziesięciu do około 500 mieszkańców, na co wskazuje ilość działek siedliskowych zaplanowanych wewnątrz obwodu obronnego.

Nie wiadomo natomiast dokładnie skąd sprowadzeni zostali pierwsi osadnicy miejscy. Domyślać się można, że pewną ich część stanowiła ludność przeniesiona z osady wiejskiej, co było zgodne ze stosowaną w podobnych sytuacjach praktyką. Drugą uchwytną źródłowo grupę stanowili napływowi osadnicy pochodzenia niemieckiego, skąd jednak ściągnięci nie wiadomo.

W początkowym okresie w uprzywilejowanej sytuacji znaleźli się koloniści niemieccy, którzy m.in. zdominowali władze samorządowe

fał zginął w bitwie pod Worską w roku 1399, Spytek przejął dobra jarosławskie i w ten sposób Jan, pierwotnie przeznaczony do stanu duchownego, stał się właścicielem Tarnowa z przyległościami. On to właśnie poprowadził chorągiew tarnowską w bitwie pod Grunwaldem, a po szczęśliwym powrocie z wojny ufundował w kolegiacie, wspólnie z bratem, kaplicę Rozesłania Apostołów. Należał do grupy dyplomatów towarzyszących królowi podczas zawierania układu z Węgrami (1412), zawierania unii horodelskiej (1413), posłował do króla **Zygmunta Luksemburskiego**, brał również udział w kolejnych wojnach z Krzyżakami. I on, podobnie jak ojciec, gościł w Tarnowie króla Władysława II.

Udało mu się znacznie wzbogacić rodowe, tarnowskie dobra, w roku 1419 uzyskał od Władysława Jagiełły zwolnienie tarnowskich kupców z ceł na szlaku wiodącym na Śląsk.

Jan Tarnowski zaprosił do Tarnowa **Grzegorza z Sanoka**, który zajmował się kształceniem jego pięciu synów. Jeden z nich, Jan Amor, najmłodszy z piątki braci, został po śmierci ojca kolejnym właścicielem Tarnowa.

Wiadomo, że **Jan Amor Tarnowski** brał udział w wojnie trzynastoletniej, uczestniczył również w kilku misjach dyplomatycznych za czasów **Kazimierza Jagiellończyka**. Był dwukrotnie żonaty, a majątek wniesiony przez żony we wianie znacznie powiększył jego stan posiadania. Był m.in. wojewodą krakowskim, ruskim i sandomierskim oraz kasztelanem krakowskim, a ten drugi urząd oznaczał w tamtym czasie osiągnięcie najwyższej świeckiej godności w państwie.

Dla Tarnowa Jan Amor również uczynił niemało – odbudował zamek po zniszczeniu przez Węgrów w roku 1441, nadał statuty cechom rzemieślniczym, zabiegał o przywileje handlowe dla kupców. Dwa razy za jego życia miasto zniszczone było przez pożary – w roku 1483 i 1494 – Jan Amor Tarnowski zwolnił mieszczan na 10 lat ze wszystkich opłat i czynszów, by mogli odbudować zniszczone miasto.

Za murami miejskimi istniały już wówczas dwa drewniane kościoły, a pod koniec XV wieku zrealizowano największą inwestycję budowlaną ówczesnej epoki – budowę klasztoru Bernardynów.

Synem Jana Amora z drugiego małżeństwa był **Jan Tarnowski**, przyszły hetman wielki koronny, z którego osobą związany jest pierwszy „złoty wiek” Tarnowa.



i zajęli pierwszoplanowe pozycje w handlu i rzemiośle miejskim. Była to jednak w tym okresie sytuacja naturalna. Koloniści niemieccy ściągani byli na ogół jako fachowcy reprezentujący różnego rodzaju specjalizacje niezbędne dla funkcjonowania organizmu miejskiego, stawali się więc z zasady grupą silniejszą ekonomicznie i ważniejszą dla miasta niż osadnicy miejscowi, rekrutujący się głównie z prostej ludności wiejskiej.

W przypadku Tarnowa w ciągu XIV i XV wieku następowała stopniowa polonizacja tej grupy, ostatecznie wtopiła się ona w polskie otoczenie do przelomu XV i XVI wieku.

K. Marek Trusz „Kroniki tarnowskie”.

Mąż prawy i obrotny

Jak to często bywa w odniesieniu do postaci historycznych, nie wiemy na pewno ani kiedy się urodził, ani kiedy zmarł. Był doradcą i zwolennikiem Władysława Łokietka, wspierającym go w walce o tron, prawdopodobnie wychowawcą następcy tronu, a w apogeum kariery kasztelanem krakowskim, formalnie drugą po królu osobą w państwie.



Spycimir Leliwita był komesem, czyli członkiem elity władzy. W Polsce, w przeciwieństwie do Europy Zachodniej tytuł ten nie wiązał się z posiadaniem władztwa terytorialnego, ale raczej z piastowaniem niektórych urzędów.

Nie wiadomo dokładnie kiedy się urodził przyszły założyciel Tarnowa, nie jest znane imię jego ojca. Wiadomo jednak, że od roku 1312 widoczny był bez przerwy u boku księcia, a później króla Władysława Łokietka. W roku 1317 został kasztelanem sądeckim, w 1319 kasztelanem wiślickim, a w roku 1320 wojewodą krakowskim. Awans w ciągu trzech lat z kasztelana sądeckiego na wojewodę krakowskiego to potwierdzenie faktu, że Spycimir był jednym z najbliższych współpracowników Łokietka, a także, że król uznawał aktywność Leliwity za użyteczną. Nie bez znaczenia może być też fakt, iż żoną Spycimira została wówczas Stanisława z potężnego i wpływowego w tamtych czasach rodu Bogoriów.

Jako wojewoda Spycimir zajmował się m.in. sprawowaniem sądów, dbał też o bezpieczeństwo, zwłaszcza na drogach i szlakach handlowych.

Nominacja na wojewodę zbiegła się w czasie z koronacją Władysława Łokietka, a nie był to jeszcze szczyt kariery ambitnego protoplasty rodów Melsztyńskich i Tarnowskich. Sama ambicja, ani nawet małżeńskie koligacje nie wystarczyłyby jednak do zrobienia kariery. Niezbędna była jeszcze sprawność na polu walki i predyspozycja do pracy w królewskiej dyplomacji. Obydwa te warunki Spycimir spełniał.

Rok 1330 przyniósł w życiu komesa Spycimira kolejne sukcesy. Uzyskał od króla przywilej pozwalający na założenie miasta Tarnowa, rozpoczął budowę zamku na Górze Świętego Marcina, wreszcie, wszystko w tym samym roku, uzyskał kasztelanę krakowską, co czyniło go formalnie drugą po monarsze osobą w państwie.

Na łożu śmierci Władysław Łokietek uczynił kasztelana krakowskiego jednym z dwóch opiekunów młodego króla Kazimierza. Od tej pory Spycimir był nie tyle współpracownikiem króla, ale współtwórcą i realizatorem polityki państwa.

W następnym roku znalazł się w gronie osób składających podpis pod niezwykle ważnym dokumentem w sprawie rozejmu z Krzyżakami. W roku 1335 reprezentował Polskę podczas zjazdu w Trenczynie i rozmów z Janem Luksemburskim na temat jego rezygnacji z pretensji do tytułu króla polskiego. Sukces tych rozmów także przyniósł krajowi wyraźne korzyści. Spycimir był również zwolennikiem ścisłej współpracy z Węgrami, włącznie z koncepcją ewentualnego przejęcia w przyszłości tronu polskiego przez króla Węgier.

Oprócz wielkiej polityki założyciel Tarnowa skutecznie zajmował się również własnymi interesami. Lokacja Tarnowa na trasie szlaków handlowych stanowiła wstęp do budowy pozycji rodu – zarówno politycznej jak finansowej. Po to m.in. zamki w Tarnowie i Melsztynie zapewniały bezpieczeństwo dróg na Węgry i Ruś. W 1344 roku Spycimir uzyskał od Kazimierza Wielkiego potwierdzenie wszelkich wcześniejszych przywilejów odnoszących się do Tarnowa i wsi przyległych. W skład tarnowskich dóbr wchodziły wówczas, oprócz samego Tarnowa i górującego nad nim zamku, także wsie: Tarnowiec, Skrzyszów, Klikowa, Łekawica oraz Szywałd.

Komes Spycimir zmarł prawdopodobnie w marcu 1352 roku. Miejsce jego pochówku także nie jest znane. Zapewne pochowano go w jednym z kościołów, które ufundował, lub których był dobrodziejem.

Był to mąż prawy, obrotny, wielki i doświadczony kraju miłośnik, pod którego sterem wszystkie sprawy królestwa szły szczęśliwie i za którego przezornym staraniem zebrane zostały wielkie bogactwa i napełniony skarb.

Jan Długosz o Spycimirze Leliwicie

Świat w średniowiecznym stylu

Kiedy w Tarnowie wymierzano plac pod przyszły rynek, w Paryżu kończyła się budowa katedry Notre Dame. Na europejskich stołach pojawiły się pierwsze widelce, ale za to ziemniaki, kukurydza, fasola, chili, kakao oraz czekolada, papryka i pomidory nie były wówczas znane w Europie. Średnia długość życia nie przekraczała 30 lat, ale w tym przypadku statystyka więcej zaciemnia niż wyjaśnia.

Wiek XIV przyniósł Europie wiele zmian i to w różnych dziedzinach. Zbudowano pierwszą armatę, pierwszy powóz konny i pierwszy klawesyn, po raz pierwszy w literaturze medycznej pojawiło się słowo dentysta.

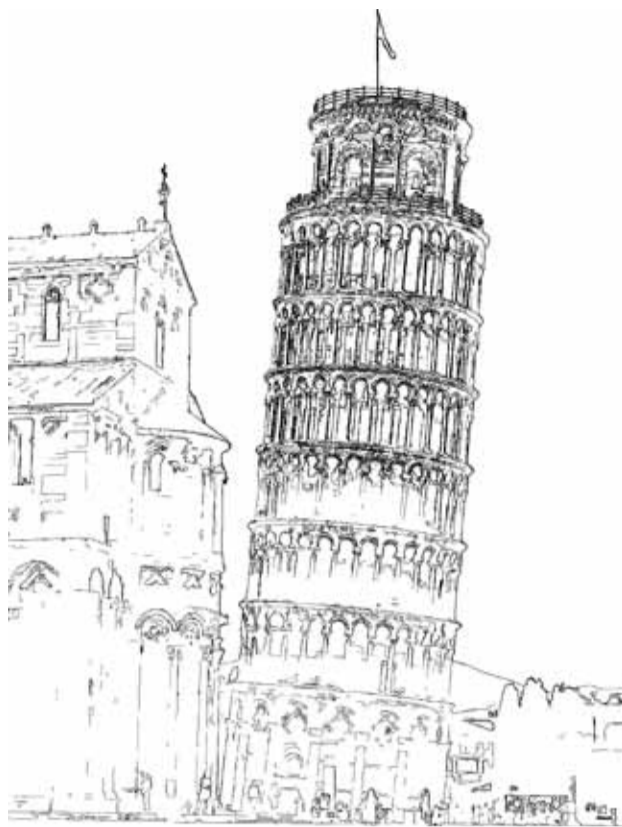
Tak się też dziwnie złożyło, że stulecie to oglądało wymieranie rozmaitych dynastii. Po węgierskich Arpadach zeszli ze świata czescy Przemyslidzi, Askańczycy – ród rządzący Brandenburgią, a i w Polsce syn Władysława Łokietka miał być ostatnim władcą z dynastii Piastów.

Mężczyzna urodzony w Europie, w roku powiedzmy 1330, gdy zakładano Tarnów, teoretycznie miał przed sobą około 30 lat życia, tyle bowiem wynosiła średnia jego długość. Statystyki nie oddają jednak rzeczywistej sytuacji. Wysoka śmiertelność dzieci sprawiała, że średnia była bardzo niska, a trzeba też pamiętać, że dane te nie obejmowały arystokracji. Jej członkowie, żyjący w lepszych warunkach, zawsze mogli pochwalić się nieco dłuższym życiem.

Mitem jest również opowieść o niskim wzroście naszych średniowiecznych przodków.

Średni wzrost mężczyzn w Europie przekraczał 170 centymetrów, a w grupie arystokratów bliski był 180 centymetrom.

Wiek XIV przyniósł także zmiany w sposobie odżywiania. Coraz bardziej efektywna uprawa zbóż sprawiła, że rozpoczął się czas diety opartej na chlebie i ciastach. Dostępność mięsa nie była niska, ale jego cena była kilka razy wyższa od ceny chleba. Nie jedzono natomiast ziem-



niaków, kukurydzy, fasoli, chili, kakao oraz czekolady, papryki i pomidorów. Z tej prostej przyczyny, że nie były one jeszcze w naszej części świata znane.

Powszechnie używanym napojem było piwo, wyglądało ono jednak inaczej od współczesnego. Stosowano bardzo niewiele filtrów, w wyniku czego napój był mętny i nie pienił się. Zawartość alkoholu wynosiła od 1 do 5 procent, więc słabe piwa były podawane nawet dzieciom. To była bardziej zupa, niż napój. Było też nietrwałe i nie nadawało się do dłuższego przechowywania. Wino było napojem popularnym i bardzo tanim na południu Europy, na północy natomiast stanowiło artykuł luksusowy. Nie pito mleka, gdyż bardzo szybko traciło ono świeżość. Przerabiano go raczej na różnego rodzaju produkty.

Czternaste stulecie przyniosło też Europie znaczne przemiany w formie ubiorów. Przede

wszystkim doszło do wyraźnego zróżnicowania stroju kobiecego i męskiego. Formy ubrań nabrały pewnej różnorodności i w ten sposób pojawiła się moda, która skupiała się głównie na szczegółach stroju – rękawach, zapięciach, ozdobach i dodatkach. Ozdoby noszone w XIV i XV wieku zaczęły odznaczać się wyszukaną różnorodnością. Pojawiły się bogate pasy jedwabne lub skórzane, nabijane guzami srebrnymi i pozłacanymi. Noszono dużo biżuterii - naszyjników, pierścieni, czy diademów, wykonanych ze złota, srebra, drogich kamieni i pereł. I w tej jednak dziedzinie istniały znaczące różnice, w zależności od statusu majątkowego. Plebs nosił dalej tuniki i koszule, a w zimie opończe i kożuchy. W XIV wieku we Włoszech można już było spotkać na ulicy ludzi noszących okulary.

Kiedy w Tarnowie odmierzano teren pod przyszły rynek i otaczające go ulice w Paryżu kończono budowę katedry Notre Dame, a w Pizie budowę Krzywej Wieży, czyli dzwonnicy miejscowej katedry. W Pradze wkrótce miała rozpocząć się budowa Mostu Karola.

W Czechach, właśnie w roku 1330, urodził się Jan Nepomucen, przyszły wikariusz generalny archidiecezji praskiej, męczennik i święty, w Anglii Edward, Książę Walii, najstarszy syn króla Edwarda III z dynastii Plantagenetów. Jeden z najwybitniejszych dowódców angielskiej epoki wojny stuletniej, ojciec przyszłego króla Ryszarda II. W państwie osmańskim utworzono korpus janczarów, złożony z porwanych chrześcijańskich chłopców. Trwała też rywalizacja o tron papieski – ostatecznie, podczas spotkania w Pizie, antypapież Mikołaj V uznał zwierzchnictwo papieża Jana XXII.

Schyłek epoki nazwanej później Średniowieczem przyniósł też Europie klęski głodu, zarazy i wojny. Wszystko to spowodowało znaczny spadek liczby ludności. Pomiędzy 1347 a 1350 rokiem czarna śmierć przyczyniła się do zgonu około 1/3 ówczesnej populacji.

Dokument lokacyjny Tarnowa wzorowany jest na podobnym dokumencie dotyczącym Krakowa. - (...) mając na baczeniu liczne usługi i zasługi szlachetnego męża komesa Spycimira, wojewody naszego krakowskiego, tak pożyteczne, tak nieprzerwane, dziedzictwo jego, Tarnowem pospolicie zwane, z tegoż przyległościami, czyli przysiółkami i wsiami z prawa polskiego na prawo teutońskie miasta naszego Krakowa przenosimy, dając mu zupełną i wolną moc miasto tamże założyć... - napisano w królewskim przywileju z 7 marca 1330 roku.

Lokowanie miasta w ówczesnych czasach oznaczało przede wszystkim dwie rzeczy - wyznaczenie placu centralnego - rynku - wraz z siecią ulic z niego wychodzących i działki pod budowę kościoła oraz ściągnięcie mieszkańców, którzy mogli nadać osadzie miejski charakter.

Z najstarszych zachowanych dokumentów zawierających nazwiska miejskich rajców i ławników można wnioskować, że byli to ludzie pochodzenia niemieckiego.

